



Nakład: 15 tys. egz.

Nr 8, Cena 5 zł

PISMO SOLIDARNOŚCI PODZIEMNEJ

1 sierpnia 1982 r.

WOLNI I SOLIDARNI 1 sierpnia br. mija 38 rocznica wybuchu Powstania Warszawskiego. Było ono naszą ostatnią i straceńczą próbą wywalczenia Niepodległości. Ta sama Armia Czerwona, która we wrześniu 1939 r. w sojuszu z Wermachtem podzieliła się Polską, teraz wstrzymała swą zwycięską ofensywę u wrót płonącej Warszawy. Na depezę Churchilla żądającą udostępnienia lotnisk alianckim samolotom, Stalin oddepezesował w połowie sierpnia 1944 r. że „tut niet nikagowo wosstamia”. I tak straty wśród pilotów /głównie południowo-afrykańskich/ latających z pomocą Warszawie z Brindissi w północnych Włoszech sięgały 50 %. Hitler na wieść o powstaniu powiedział, że dobrze się składa, bo teraz zetrze się z powierzchni ziemi stolicę - głowę wroga i kwestia polska będzie rozwiązana. Na to samo liczył Stalin. Tym razem układ Ribbentrop-Mołotow nie był potrzebny - wystarczyło czekać.

Miasto legło wraz z 200 tysiącami zabitych mieszkańców, z kwiatem polskiej młodzieży. Ale bohaterstwo i zbiorowa ofiara obrońców nie poszły na marne. Tamte 63 dni są świadectwem i zarazem testamentem naszej woli wolności. To krwią Powstańców Warszawy wypisano świadectwo było od samego początku przestroga dla nowych zdobywców. Na jego podstawie zezwolili na tzw. „polską drogę do socjalizmu” z niezależnym kościołem, z indywidualną gospodarką chłopską, z przerwami Października 1956, Sierpnia 1980 i w końcu z „Solidarnością”. Cała powojenna polityka ZSRR wobec Polski, łącznie z haniebnym grudniowym zamachem dokonanym rękami rodzimych kremlofskich sługusów i w obecnej „normalizacji” na modłę sowiecką pokazuje, że mocarstwo to obawia się jawnego konfliktu z naszym narodem. My też tego nie chcemy. Prawdą jest że dość było w naszej historii przegranych powstań. Ale jesteśmy spadkobiercami obu testamentów: tego z Sierpnia 1944 wzywającego nas do NIEPODLEGŁOŚCI i tego z Sierpnia 1980 wzywającego nas do SOLIDARNOŚCI. I z zarówno w walce jak i w biernym oporze testamentom tym pozostajemy wierni.

Redakcja

BAGNET NA BRON

KIEDY przyjdą podpalić dom
Ten, w którym mieszkasz, Polskę
Kiedy rzuca przed siebie grom
Kiedy runą żelaznym wojskiem
I pod drzwiami staną i nocą
Kolbami w drzwi załomocą
Tym ze snu podnosząc skroń
Stań u drzwi. Bagnet na broń! Trzeba krwi.

Są w Ojczyźnie rachunki krzywd
Obca dłoń ich też nie przekreśli
Ale krwi nie odmówi nikt
Wysączymy ją z piersi i pieśni
Nic, że nieraz smakował gorzko
Na tej ziemi więzienny chleb
Za tę dłoń podniesioną nad Polską
Kula w łeb ! /.../

Władysław Broniewski 1939 r.

SPOTKANIE NA RZECZ 22 lipca na Wiec Pokoju, do którego wzywaliśmy pod Pomnikiem
POKOJU Pomordowanych Profesorów na pl. Grunwaldzkim we Wrocławiu
przyszło ok. 1000 osób. Obecna tam milicja nie pozwalała
ludziom gromadzić się pod Pomnikiem i w rezultacie nie było Wiecu a jedy-
nie była spokojna ale stanowcza - nie dano m.in. wciągnąć do milicyjnej
nyski kobiety, która się wrywała. Podobno po spotkaniu zatrzymano ok. 20
osób Okazało się, że w „Ludowym” państwie, nawet dzień państwowego święta
nie chroni obywateli przed niczym nie uzasadnionymi represjami.

SOLIDARNOŚĆ „SOLIDARNOŚĆ WALCZĄCA” nie jest pismem NSZZ „Solidarność”
Jest pismem Porozumienia „Solidarność Walcząca”, które reaktywację niezależnych samorządnych związków zawodowych uważa za jeden ze swych głównych celów, ale nie za cel jedyny. Chcemy niepodległej Rzeczypospolitej Solidarnej. Z RKS NSZZ „Solidarność” powiązani jesteśmy personalnie i współpracujemy w wielu dziedzinach m.in. w organizacji zakładowych podziemnych struktur związkowych, w organizacji łączności w regionie i w kraju, w opracowywaniu informacji. Różnimy się co do pewnych koncepcji i metod walki /np. nie liczymy na ugodę z tą władzą, a jeśli nawet to na taką ugodę, którą musimy sobie wywalczyć - w fabryce, na wsi, na ulicy/, ale znaczy to, jesteśmy jakąś odłamową frakcją „Solidarności”. Takie pomówienia są wymysłami SB, która chciała nas widzieć podzielonych. Zarówno w nazwie NSZZ jak i nazwie Porozumienia występuje słowo solidarność. Ono jest naszą legitymacją i zobowiązaniem.
Za Porozumienie Solidarność Walcząca
Kornel Morawiecki

Od jednego ze znanych wrocławskich działaczy „Solidarności” internowanych w Rzeszowie-Załężu otrzymaliśmy grypssem następujący tekst:

DEMOKRACJA NIE JEST Pod data 26.06. Tymczasowa Komisja Koordynacyjna „Solidarności” wydała 2 dokumenty:
ŁASKĄ

1. Apel o zawieszenie wszelkich akcji protestacyjnych przez miesiąc lipiec /wobec czego nie dotyczy on - mam nadzieję, manifestacji w dniu 08.08. w Poznaniu i wspomagającym we Wrocławiu. Powinno być ich więcej/. Mamy - społeczeństwo - wyrazić w ten sposób dobrą wolę i umożliwić władzy gesty xxxxxxxxxxxx złagodzenia restrykcji stanu wojennego. Musimy być grzeczni, to może otrzymamy cukierek. A przecież nie o „złagodzenie” chodzi, a o jego całkowite i bezwarunkowe zakończenie. Niejaki Stanisław Kania w okresie 1980/1981 powtarzał, że demokracja nie jest żadną łaską, żadnym darem władzy dla społeczeństwa - jest tego społeczeństwa prawem. My nie chcemy (?) z jasnie pańskich stołów władzy, bo to my jesteśmy jej podmiotem, a nie przedmiotem. Protesty i manifestacje nie są x same w sobie źródłem rozruchów i incydentów. Są nimi tylko wtedy, gdy interweniują bezpodstawnie atakując spokojną i zdyscyplinowaną ludność siły „porządkowe”. Różne formy protestu i manifestacji są wyrazem tego co myśli i czego chce społeczeństwo. Nie ma innych, bardziej prawidłowych form wyrażania swej opinii. Trzeba je przywrócić, trzeba je stworzyć. Czy składanie kwiatów jest formą protestu? W zasadzie jest wyrazem hołdu i pamięci. Na skutek interwencji sił „porządkowych” przekształca się w formę protestu i niebezpieczne rozruchy. Forma walki i protestu są również liczne /najczęściej nieznane bliżej szerszej społeczności/ głódówki. Władze nie reagują xxxxx na związane z nimi postulaty i żądania. Ich siła moralna jest dla nich zbyt słaba. Dlatego ludzie tracą zdrowie, a prawdopodobnie są już przypadki, że i życie. Oceniamy je często, że są bez sensu, są nieskuteczne. Na władzę komunistyczną potrzebna jest siła realna, a nie tylko moralna. Ale czy szlachetna ofiara może nie mieć pozytywnych skutków? Od 06.06 głoduje grupa internowanych z Ośrodka Rzeszów-Załęże. Od 2.VII. 8 głodujących /z Wrocławia - Piotr Bielawski, Jan Seń/ przebywa w szpitalu wojewódzkim w Rzeszowie. Przyjęli oni z oburzeniem apel TKK o nieprowadzenie walki, o oczekiwanie na to, co ofiaruje społeczeństwu władza. Cele głódówki /zakończenie stanu wojennego, wznowienie działalności związków zawodowych/ nie zostały spełnione i nie ma żadnych tego /poza plotkami/ zapowiedzi. Dlatego głódówka 8 nternowanych z Ośrodka Rzeszów-Załęże, reprezentujących różne regiony i środowiska, jest kontynuowana z niebezpieczeństwem dla ich zdrowia i życia /ostatnia wiadomość z 4.07/.

2. Apel o pamięć nas wszystkich i aktywna pomoc dla niedzko i niesprawiedliwie skazanych w wyniku stanu wojennego i ich rodzin. Starania o uznanie ich więziami politycznymi jest niewystarczające. Chodzi o ich zwolnienie i całkowitą rehabilitację.

A.Apil

DOKUMENTY TKK

Do skazanych, aresztowanych i internowanych
za działalność społeczną

za wierność ideałom „Solidarności” i wole walki o wolność i sprawiedliwość społeczną w naszym kraju zapłaciliście wysoką cenę. Wiemy, że kary, szykany i represje nie są w stanie zniszczyć w Was wiary w zwycięstwo. I choć oddzielono nas murami więzień i drutami obozów, to łączy nas wspólna walka, te same cele, nasza „Solidarność”. Jesteście dla nas wszystkich wzorem odwagi i godności. Nie ustaniemy w walce o Waszą i naszą wolność. Wytrwajcie !

5 x NIE

Lipcowe posiedzenie sejmiku jest kolejnym dowodem odrzucenia przez władze współpracy ze społeczeństwem.

Po pierwsze, nie tylko nie zniesiono stanu wojennego, ale zapowiedziano bezterminowe utrzymywanie stanu wyjątkowego w kraju.

Po drugie: nie uwolniono żadnego z ponad 2000 skazanych; nie uwolniono wszystkich internowanych - część z nich /w tym również kobiety/ otrzymała jedynie tzw. czasowe zwolnienia nakazujące powrót do ośrodka odosobnienia, nie uwolniono przewodniczącego NSZZ „Solidarność” Lecha Wałęsy i kierownictwa Związku.

Po trzecie: nie sformułowano warunków odwieszenia NSZZ „Solidarność”, co więcej, rozwiązanie problemu ruchu związkowego odsunięto w bliżej nieokreślona przyszłość, w której władza nie widzi miejsca dla „Solidarności”.

Po czwarte nie zaproponowano żadnych zasad autentycznego porozumienia narodowego, zamiast tego powołuje się nowe, dyspozycyjne wobec władzy ciała, takie jak Patriotyczny Ruch Ocalenia Narodowego, czy Społeczna Komisja Koordynacyjna d/s Związków Zawodowych.

Po piąte; nie przedstawiono żadnych konkretnych planów wdrożenia reformy gospodarczej oczekując jednocześnie od społeczeństwa niewolniczej pracy i przyjęcia odpowiedzialności za losy kraju.

5 x nie to odebranie społeczeństwu jakiegokolwiek nadziei x na polityczne i gospodarcze zmiany w Polsce. Dalsze pogłębienie się przepaści między rządzącymi a rządzonymi dramatycznie zmniejszy szanse wyjścia z kryzysu.

Tymczasowa Komisja Koordynacyjna NSZZ „Solidarność”, dnia 28 lipca 1982 r.

Zbigniew Bujak /region Mazowsze/, Władysław Frasyniuk
/region Dolny Śląsk/, Władysław Hardek /Region Małopolska/,
Bogdan Lis /Region Gdańsk/, Eugeniusz Szumiejko /Członek
Prezydium KK/.

KOMUNIKAT Dnia 30.07. br odbyło się spotkanie przedstawicieli Porozumienia Solidarność Walcząca /m.in. Kornela Morawieckiego/ z Przewodniczącym Regionalnego Komitetu Strajkowego NSZZ „Solidarność” Dolny Śląsk Władysławem Frasyniukiem, który zapoznał zebranych z ostatnimi uchwałami Tymczasowej Komisji Koordynacyjnej. Dyskutowano różne formy protestu społeczeństwa w sierpniu br. oraz współpracę RKS-u i PSW na polu wydawniczym.

DO FUKCJONARIUSZY MO, ZOMO, ROMO

Zwracamy się z apelem do tych wszystkich, którzy są lub będą powołani do oddziałów ZOMO, ROMO, WSW i innych tego rodzaju formacji Waszymi rękami narzucona przez Moskwę władza chce niewolić cały naród, chce wykorzystać Was do walki z robotnikami i z inteligencją. A potem ? - Wyprą się Was, jak to zrobili z UB w 1956 roku. Opamiętajcie się póki nie jest za późno !

czy chcecie znęcać się nad ludźmi pracy, czy też staniecie po stronie Waszych sióstr i braci, Waszych Ojców i matek. Wybór jest trudny, wiemy, co może Wam grozić za odmowę wykonania rozkazu. Ale jeżeli tylko dojdziecie do wniosku, że walka ze społeczeństwem jest bezsensowna, przeciwna Waszym przekonaniom i Waszej wierze, szukajcie kontaktu z nami. W miarę naszych sił udzielimy Wam pomocy i schronienia, aby razem walczyć z narzuconą nam, Polakom władzą. SOLIDARNI ZWYCIĘŻYMY !!!

Porozumienie Solidarność Walcząca

UGŁ-200 Otrzymaliśmy w podarunku uniwersalny granat łożawiący, znany mieszkańcom Wrocławia a zwłaszcza pl. Pereca - tzw. Gass-Platzu. UGŁ-200 jest to tekturowy cylinder o średnicy 5 cm i długości 18 cm wypełniony czarnym proszkiem, przez który przechodzi zapalnik - sznurek bawełniany lub konopny nasycony masą zapalającą. Prosty za zapalnik tarczowy o składzie podobnym do składu główki zapalniczki powoduje za pomocą tego „sznurka” żarzenie wypełniającego granat czarnego proszku, który wydziela dym i gryzący w oczy gaz. To „zdobycz socjalizmu”, jak głoszą napisy wyprodukowano x w 1977 roku.

Na użytek obywateli podajemy nieco szczegółów x o działaniu tego świństwa i obronie przed nim. Znane są dwie substancje chemiczne drażniące spojówki oczu i wywołujące łzawienie. Są to chloropikryna, dość łatwo parująca ciecz oraz chloroacetofenon - ciało stałe, proszek, który dopiero przy silnym ogrzaniu paruje, intensywnie przechodząc w gaz, który wydziela się do atmosfery wraz z dymem x. Chloroacetofenon stosowany jest częściej, ponieważ jako proszek trudniej paruje i nie stwarza problemów magazynowania zwłaszcza w upalne dni. Jest droższy od chloropikryny, ale przecie pracowaliśmy i bo gaciliśmy się przez tyle lat - stać nas na ten droższy, ale wyższej jakości produkt powszechnego, czy też jak głosi napis - UGŁ - uniwersalnego stosowania.

Obydwa wymienione składniki nie są w sensie wojskowym gazami bojowymi. Ludność cywilna może bronić się zwilżając i lekko przecierając oczy tamponem z waty lub czystej szmatki zmoczonej silnie 10% roztworem wodnym kwaśnego węgla sodowego czyli sody oczyszczonej. Można też przemyć oczy bezpośrednio tym roztworem. Chloroacetofenon ma tę nieprzyjemną cechę, że jako trudnolotny związek dłużej utrzymuje się w miejscach, gdzie był użyty, osiada też na ubraniu i paruje powoli, powodując przedłużające łzawienie oczu po wyjściu ze strefy zagazowanej.

Masa wypełniająca rozżarza się do temperatury kilkuset stopni - kartonowa łuska, zwłaszcza w końcowej fazie spalania, może być bardzo gorąca, o czym należy pamiętać, chcąc odrzucić taki „granat”. Można go chwytać przez rękawicę luz za pomocą mokrej szmaty.

Przeciwno naszej solidarności broń ta, jak inne, jest nieskuteczna. Do takiego wniosku dochodzą już nawet zomowcy.

CZARNY

GŁOSY I ODGŁOSY xxx Skazani w trybie doraźnym działacze Dolnośląskiej Solidarności: Hanusiak, Stawicki, Kluźniak, Książczak, osadzenie w więzieniu przy ul. Kleczkowskiej we Wrocławiu za „niesubordynację” zostali przewiezieni do więzienia o zaostrzonym rygorze w Strzelcach Opolskich. Tam traktowani są gorzej od kryminalistów. Pozbawieni są paczek od rodzin oraz prawa do opieki duszpasterskiej. Ich protesty pozostają bez odpowiedzi.

xxx 30.07. br. o godz. 11.00 jedenastu byłych internowanych z Fadromy zostało wezwanych do KWMO. Towarzyszyli im komisarze wojskowi i kadrowiec. W KWMO okazało się, że zostali oni „zaproszeni” na rozmowę na temat organizowania bliżej niesprecyzowanego samorządu. Ze względu na autorytet jakim cieszą się w zakładzie pracy mieliby zająć się tworzeniem takiego ciała, a także tłumaczyć robotnikom szkodliwość podziemia „Solidarności”. Byli internowani udzielili zdecydowanej odmowy. Ze strony SB padło również pytanie, czy są za działaczami RKS, czy SW, pytanie to pozostało bez odpowiedzi. Akcje podobne do opisanej montuje się w innych zakładach pracy. Na ten lep nas nie wezmą. Porozumienie Solidarność Walcząca jest absolutnie przeciwna tworzeniu pseudo-samorządów pod nieobecność NSZZ „Solidarność”.

xxx Do Pilmetu /oficjalnie: Fabryka Maszyn Rolniczych we Wrocławiu - nieoficjalnie: produkcja zbrojeniowa/ przyjechali radzieccy obserwatorzy. Bratnia współpraca czy bratnia kontrola ?

xxx Po 22 lipca zastrajkowali /krótco/ górnicy Rybnika. Żądali uwolnienia działaczy i sądu nad Gierkiem na terenie kopalni. Zjechało się wojsko - w ramach przygotowań władzy do „dialogu” z ludźmi największego mozołu.

PRZYPOMINAMY: 13 każdego miesiąca obowiązuje bojkot lokali rozrywkowych, kin i teatrów. Hasło na 13 xxxxxxxx sierpnia: „tylko świnie siedzą w kinie”.

CZYTELNIKU! Po przejrzaniu przekaz ten numer znajomemu lub obcym. Będzie to Twój wkład w naszą wspólną walkę.

Numer zamknięto 2.08.1982 r. Wydaje Agencja Informacyjna Solidarności Walczącej